

Prawda o farmach wiatrowych

Ministerstwo Zdrowia Departament Zdrowia Publicznego w piśmie MZ-ZP-Ś-078-21233-13/EM/12 z dnia 07.02.2012 r., wydaje się że odległością gwarantującą zarówno dotrzymanie norm hałasu jak i zminimalizowanie potencjalnych uciążliwości z nim związanych, informuje o wrażliwości ludzi na szkodliwość elektrowni wiatrowych w kwestiach hałasu, emisji pola elektromagnetycznego, wpływu infradźwięków, efektu migotania cieni i refleksów światła.

Dopuszczalne przebywanie w okolicach farm wiatrowych jest w odległości nie mniejszej niż 2-4 km (w zależności od ukształtowania terenu i warunków pogodowych).

Przebywanie w silnym polu magnetycznym (o częstotliwości ok. 300 MHz) może powodować **rozdrażnienie, bóle głowy, wzmożoną pobudliwość, osłabienie, zmiany morfologiczne krwinek, zwiększenie zawartości histaminy we krwi, zaburzenia przemian węglowodanowych i zaburzenia czynności bioelektrycznych mózgu.** W efekcie może to prowadzić do **ostrych białaczek mielocytowych, przewlekłych białaczek limfatycznych oraz guzów mózgu.** Źródłem promieniowania elektromagnetycznego elektrowni wiatrowych są linie łączące turbinę z siecią energetyczną, generator turbiny, elektryczny transformator i okablowanie podziemne.

Warto tu zaznaczyć, że wyniki badań pokazują, iż nadmierna i długotrwała ekspozycja na **infradźwięki i dźwięki o niskiej częstotliwości może wywoływać chorobę wibroakustyczną (VAD).** Objawia się **zwłóknieniem (czyli odkładanie się nadmiernych włóknistych zgrubień w formie kolagenu) w układzie sercowo-naczyniowym i płucnym oraz zmianami poznawczymi mózgu.** Chorobę można podzielić na 3 etapy: 1) łagodny, będący efektem narażenia trwającego od roku do 4 lat, gdzie obserwuje się niewielkie wahania nastrojów, nerwowość, zgagę, infekcje gardła i jamy ustnej; 2) umiarkowany, 4-10 lat, objawiający się bólami w klatce piersiowej, wahaniami nastrojów, zmęczeniem, intensyfikacją objawów alergicznych, zapaleniem śluzówki żołądka, czy krwawieniem z dróg moczowych; 3) ciężki, **okres powyżej 10 lat** charakteryzujący się **zaburzeniami psychiatrycznymi, występowaniem krwotoków, hemoroidów, wrzodów dwunastnicy, spastycznym zapaleniem okrężnicy, bólami głowy, intensywnymi bólami mięśni, zmniejszenie ostrości widzenia, zaburzeniami neurologicznymi.** Chorobę tę wywołuje długotrwałe wystawienie na hałas o niskiej częstotliwości (mniejszej niż 500Hz), z którego większość jest nieuchwytna dla ucha ludzkiego. Ale to nie wszystkie zagrożenia. Dysponuję **opinią dotyczącą zagrożeń związanych z eksploatacją i awariami turbin wiatrowych prof. dr hab. Grzegorza Pojmańskiego Uniwersytetu Warszawskiego Wydziału Fizyki.**

Modelowanie numeryczne rzutu lodem oraz fragmentami urwanej łopaty z turbiny wiatrowej o dużej mocy prowadzi do wniosku, że podczas normalnej eksploatacji bezpośrednie zagrożenie uderzeniem odłamkami istnieje w odległości niewiele mniejszej od teoretycznego zasięgu rzutu maksymalnego, a w przypadku awarii systemów hamowania także w odległości dwukrotnie większej. Również fragmenty płonącej gondoli mogą przenosić się z silnym wiatrem na znaczne odległości.

Przyjmując najgorsze możliwe scenariusze wydarzeń przyjąć należy, że strefa zagrożenia ze strony wiatraka powinna być określona przez maksymalny zasięg rzutu ukośnego z prędkością początkową odpowiadającą zastosowanemu przy budowie śmigła współczynnikowi bezpieczeństwa (1.2-1.5), czyli przynajmniej dwukrotnie większą od prędkości nominalnej. Dla typowej turbiny o mocy 2-3 MW oznacza to **strefę zagrożenia o promieniu 1.5-2 km, czyli 15 razy większym od wysokości masztu.**

Ostatnio do krytyki wiatraków przyłączyli się również ci, którzy zwykle byli gorącymi orędownikami ich budowy – ekolodzy. Ich badania wykazały bowiem, że wirujące łopaty wiatraków zaburzają lokalne ekosystemy. Duże skupiska wiatraków mogą też zmieniać lokalny klimat i powodować stepowienie.



Daniel Zaborowski
Wiceprzewodniczący Rady Powiatu
Stowarzyszenie „Piękne Mazowsze”